
niedziela, 22.06.2025

12. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Ewangelie należą do ksiąg spisanych precyzyjnym językiem, dlatego trzeba zwracać uwagę na szczegóły. Do tego, gdybyśmy mieli jeszcze tłumaczenia na różne języki i wieloznaczność słów, musimy pochylać się nad szczegółami.

„Gdy Jezus się modlił, zapytał swoich uczniów”. Nie zdarzyło się nigdy, by sprawy błahe przerywały modlitwę Chrystusa. Jeśli coś Go odrywa od przebywania z Ojcem, to są to kwestie najistotniejsze. „Za kogo Mnie uważają?”. Oto początek rozmowy, która odsłoni przed nami serce Jezusa. „A wy za kogo Mnie uważacie. Milczcie o tym, że Jestem, kim Jestem”. Czy to nie zdumiewające? Brakuje pochwały dla Piotra, który trafił w sedno, rozpoznał postannictwo Syna Bożego. Nie ma mowy o tryumfie, zwycięstwie, królestwie. „Syn Człowieczy będzie cierpiał”. Skąd ta konfrontacja: Mesjasz – krzyż?

„Gdy Jezus się modlił”. Rzeczy najważniejsze dzieją się w atmosferze przesyconej modlitwą Chrystusa. Także tutaj mamy do czynienia z objawieniem się Pana swoim uczniom. Cały ten passus mówi o tym, kim Jezus jest w głębi swojego jestestwa. Gdy się modlił, wiedział, dlaczemu przyszedł. Gdy się modlił, wiedział, dokąd zmierza. Przyszedł, ponieważ był posłuszny Ojcu. Jako Jeden z Trójcy zgodził się unżyć po kres Boskiej godności i stał się człowiekiem. Jako człowiek przyjął drogę pokornego umniejszenia. Oto tajemnica warta przzerwania modlitwy. Unżenie Syna znajduje wyraz w słowach pełnych niecierpliwości oraz pewnego lęku, przestrachu: „nikomu tego nie powtarzajcie”. Jakby onieśmieliła Go perspektywa, że ludzie się dowiedzą, kim jest naprawdę. Jakby za wszelką cenę chciał zastonić siebie przed uczniami. Niech myślą o krzyżu, niech nie zaprzatają sobie uwagi obrazem Mesjasza. „Przyszedłem pełnić wolę Twoją, mój Boże”. Niech nie patrzą na Mnie, niech nie powstanie w ich głowach myśl, by Mnie czcić. Niech nie próbują zawrócić Mnie z drogi unżenia.

„Jeśli kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje”. Znamy te wielkie słowa. Po co je powtarzać? Bo zbyt pobieżnie je odczytujemy. Nie zapominajmy, że Chrystus wypowiedział je wówczas, gdy przerwał modlitwę. Nie chodzi o niejedzenie cukierków w Wielkim Poście. Jezus mówi, jak możemy stać się do Niego podobni, jak unżyć się na Jego wzór. Jak upodobnić się do Mesjasza, by już „nie było Żyda ani Greka, niewolnika i wolnego, lecz byśmy byli kimś jednym w Chrystusie”. Zaprzec się samego siebie do głębi, jak Syn wyrzekł się boskości, jak Ojciec oddał Syna, jak Chrystus przerwał modlitwę, by zapytać: „za kogo Mnie uważacie?”.